



16 sierpnia 2014 r. na pokładzie „Daru Pomorza” odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Bractwa Kaphornowców związane z obchodami 40. rocznicy powstania oraz z wyborami nowego Grotmaszta Bractwa. Zgromadzenie jednogłośnie powierzyło funkcję Grotmaszta Bractwa toruńskiemu żeglarzowi kapitanowi jachtowemu Cezaremu Bartosiewiczowi.

Polskie Bractwo Kaphornowców, które powstało w 1974 r., skupia dziś kilkuset braci. Stanowi ciało o najwyższym autorytecie żeglarskim, świadcząc zarazem o sile polskiego żeglarstwa. Jego głównym zadaniem jest - jak zapisano w statucie: „czujnie strzec honoru polskiego żeglarza, wiernie strzec sławy biało-czerwonej bandery, służyć pomocą, radą i doświadczeniem wszystkim żeglarzom, którzy jej kiedykolwiek i gdziekolwiek będą potrzebowali.”

- Z ogromnym uznaniem przyjąłem nadanie Panu Kapitanowi zaszczytnej godności Grotmaszta Bractwa Kaphornowców – mówi prezydent Torunia Michał Zaleski. To wielki honor zarówno dla Pana Kapitana, jak i dla Torunia oraz środowiska żeglarskiego naszego miasta. To odpowiedzialne zobowiązanie, ale znając żeglarską

pasję i morski profesjonalizm Pana Kapitana, wiem, że nada Bractwu nową i oczekiwaną dynamikę.

Przylądek Horn w 2008 i 2010 r. był celem wypraw zorganizowanych przez Toruńskie Stowarzyszenie Żeglarzy Morskich. Uczestnicy rejsu w 2010 r. wyruszyli w kierunku najdalej wysuniętego na południe punktu Ameryki Południowej na 20-metrowym jachcie "Selma Expeditions". Załoga składała się z doświadczonych toruńskich żeglarzy. W wyprawie udział wzięli: Cezary Bartosiewicz (kapitan), Andrzej Bąkański, Marian Frąckiewicz, Zbigniew Fiderewicz, Zbigniew Derkowski, Jacek Wojciechowski, Błażej Rozmarynowicz i Witold Karbowski.

Przepełnienie wokół przylądka Horn, nazywanego „Nieprzejednanym” stanowi nie lada wyczyn. Żeglarze nazywają go również przylądkiem sztormów i burz, zaś przejście obok niego pod żaglami - przez Cieśninę Drakea, uważa się za wyjątkowo trudne. Mimo to, a może właśnie dlatego, okolice Cabo de Hornos działają na żeglarzy jak magnes i uchodzą do tej pory za bramę, przez którą tylko najśmielsi mogą wejść do krainy najwyższego wtajemniczenia żeglarskiego.

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)